Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 346 (1616)
ROK V.

SOBOTA





ADENAUER — Panie generale, pierwszy ochotnik do armii atlantyckiej melduje się posłusznie.

Narodowa Rada Pokoju we Włoszech

RZYM. Na zebraniu ogólnokrajowego Komitetu Bojowników o Pokój postanowiono utworzyć Narodową Radę Pokoju.

W skład Rady wejdą delegaci włoscy, którzy byli obecni na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie oraz szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i kulturalnego.

Postanowiono również wnieść do parlamentu projekt ustawy przeciwko propagandzie wojennej.

Pokój – niewzruszonym prawem

Doniosła ustawa w NRD

przyjęta jednomyślnie przez Izbę Ludową

BERLIN — Dnia 15 bm. na czwartym plenarnym posiedzeniu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwalony został jednomyślnie projekt ustawy w sprawie obrony pokoju.

Poniżej cytujemy niektóre artykuły tej ustawy.

- Kto zohydza inne narody lub rasy, podżega przeciwko nim lub wzywa do ich bojkotowania, aby zakłócić pokojowe stosunki między narodami i uwikłać naród niemiecki w nową wojnę — karany będzie więzieniem, a w szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.
- Kto propaguje akt agresji, w szczególności zaś wojnę zaczepną, lub też w inny sposób podżega do wojny, kto werbuje, nakłania, lub podżega Niemców do udziału w działaniach wojennych, mających na celu ujarzmienie któregokolwiek narodu, karany będzie więzieniem, a w szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.
- Kto propaguje wskrzeszenie agresywnego militaryzmu i imperializmu niemieckiego lub też wciągnięcie Niemiec do agresywnego bloku wojskowego, karany będzie więzieniem, a w szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.
- Kto wychwala lub propaguje używanie broni atomowej lub innych środków masowej zagłady, jak substancje trujące, radioaktywne, chemiczne i bakteriologiczne, karany będzie więzieniem, a w szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.
- Kto w interesie podżegaczy wojennych spotwarza lub poniża ruch na rzecz utrzymania i umocnienia pokoju, podżega przeciwko uczestnikom walki w obronie pokoju z powodu ich działalności lub prześladuje ich, karany będzie więzieniem, a w szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.
- W szczególnie ciężkich wypadkach przestępstw, przewidzianych w artykułach 1—5 niniejszej ustawy, wymierzana będzie kara nie mniejsza niż 5 lat ciężkiego więzienia lub kara dożywotniego więzienia.

Szczególnie ciężkie przestępstwo zachodzi w wypadku, gdy czyn przestępczy dokonywany jest na bezpośrednie polecenie państw, ich urzędów lub agentur, uprawiających kampanię podżegania do wojny lub agresywną politykę przeciwko narodom miłującym pokój. W takich wypadkach może być również wymierzona kara śmierci.

W 32-ą rocznicę utworzenia KPP

16 grudnia 1918 roku odbył się w Warszawie Zjednoczeniowy zjazd SDKP i L i PPS Lewicy, na którym powołana została do życia Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (KPRP). Nazwa Partii została w 1925 r., zmieniona na Komunistyczną Partię Polski (KPP).

Połączenie nastąpiło w okresie, kiedy całą niemal Europę ogarnęła potężna fala rewolucyjna, kiedy zwycięstwo wielkiej Rewolucji Październikowej wstrząsnęło podstawami panowania międzynarodowej burżuazji.

Zjednoczenie poprzedziło zacieśnienie się współpracy między obu partiami we wspólnej walce przeciwko caratowi. W toku pierwszej wojny światowej SDKP i L i PPS - Lewica zbliżyły się do siebie ideologicznie. SDKP i L chociaż była partią konsekwentnie rewolucyjną i internacjonalistyczną, najbardziej zbliżoną do Partii Bolszewickiej, nie była jednak partią leninowską i nie przezwyciężyła szeregu swych błędów, jak np. w kwestii chłopskiej, narodowościowej, pojmowaniu kierowniczej roli partii. PPS-lewica zaś, chociaż stanęła na klasowo rewolucyjnych i internacjonalistycznych pozycjach SDKPiL i walczyła zdecydowanie z reformistyczną, nacjonalistyczną PPS — to jednak nie wyzwoliła się całkowicie od oportunistycznych tendencji.

Dopiero KPP, kształtując rewolucyjną świadomość mas, sama przyswajała sobie w toku walki z burżuazją i obszarnictwem teorię marksizmu-leninizmu, przezwyciężyła błędy swoich poprzedniczek, stawała się partią typu leninowskiego.

Powstanie KPP było i pozostanie przełomowym momentem w histori polskiego ruchu robotniczego.

„Mamy obowiązek stwierdzić wobec półtoramilionowej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wobec wszystkich ludzi pracy w Polsce — powiedział Bolesław Bierut, — że KPP PRZYGOTOWAŁA NASZ DECYDUJĄCY BÓJ O WŁADZĘ, O NIEPODLEGŁOŚĆ, O SOCJALIZM".

Spółdzielczość wykonała plan roczny

WARSZAWA — Centralne władze spółdzielcze zameldowały Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi o wykonaniu rocznych planów gospodarczych przez poszczególne gałęzie spółdzielczości.

Osiągnięcia swe spółdzielczość zawdzięcza pomocy Państwa w dostarczaniu surowców, towarów i kredytów. W dużym stopniu przyczyniła się do tych sukcesów również aktywna praca organów samorządu spółdzielczego oraz masowe szkolenie pracowników.

Idea pokoju żyje wśród szerokich mas

Spotkania delegatów na Kongres Warszawski ze społeczeństwem

WARSZAWA. — W miastach i wsiach Polski odbywają się obecnie spotkania delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju ze społeczeństwem. Delegaci dzielą się wrażeniami z Kongresu oraz zapoznają zebranych z jego uchwałami.

W podejmowanych rezolucjach zgromadzeni jednomyślnie i w pełni popierają uchwały Kongresu i jak najostrzej potępiają zbrodnicze plany anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Od kilku dni odbywają się na Śląsku zebrania członków Komitetów Obrońców Pokoju oraz specjalne zebrania aktywistów organizacji masowych, na których omawiane są formy akcji sprawozdawczej z Kongresu. W najbliższych dniach odbędą się spotkania robotników z delegatami na Kongres.

W miastach kampanię sprawozdawczą będą prowadziły blokowe komitety obrońców pokoju.

We wsiach o uchwałach Kongresu poinformują ludność trójki aktywistów pokoju.

Kampania, która trwać będzie przez cały okres przedświąteczny, zostanie zakończona wręczeniem sztandaru pokoju, ufundowanego przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Katowicach — załodze zakładu pracy, która osiągnęła najlepsze wyniki w twórczej walce o pokój poprzez podniesienie produkcji i wydajności pracy.

Systematyczna likwidacja okrążonych wojsk agresorów na Korei

PEKIN. W piątkowym komunikacie dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie. Na centralnym froncie w rejonie Jongczon oddziały Armii Ludowej otoczyły i całkowicie zniszczyły batalion nieprzyjaciela, przy czym zdobyły wiele sprzętu. W rejonie Czungczon również otoczono i całkowicie zniszczono batalion nieprzyjacielski. Otoczony został też jeden z pułków piątej dywizji piechoty nieprzyjaciela i w obecnej chwili toczą się walki, mające na celu całkowitą jego likwidację.

Na wschodnim wybrzeżu Armia Ludowa kontynuuje ofensywę. 11 grudnia w rejonie Phenianu oddziały piechoty Armii Ludowej zestrzeliły 1 samolot nieprzyjacielski.



Zdjęcie zamieszczone w amerykańskim tygodniku „US News and World Report" z podpisem: „Zdewastowana Korea — robota nie jest skończona".

Życzenia KC PZPR z okazji XV Zjazdu KP USA

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysłał do Prezydium XV Zjazdu Partii Komunistycznej USA pismo, w którym m. in. czytamy:

Z okazji XV Zjazdu Waszej Partii przesyłamy Wam w imieniu polskich mas pracujących serdeczne proletariackie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Naród polski nie utożsamia agresorów w Korei i organizatorów odbudowy agresywnego militaryzmu w Niemczech zachodnich z wielkim ludem amerykańskim, który nienawidzi wojny i pragnie pokoju.

Pismo KC PZPR do władz KP Francji

WARSZAWA — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysłał do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej pismo, w którym czytamy:

Głęboko przejęci zgonem tow. Edgara Longuet, oddanego i wiernego bojownika wielkiej sprawy swego dziada — Karola Marksa — przesyłamy Wam najszczersze wyrazy współczucia. Edgar Longuet, odznaczony orderem RP za swe zasługi we francuskim i polskim ruchu oporu, pozostanie na zawsze w pamięci polskiej klasy robotniczej.

Inżynierowie i technicy wezmą udział w oszczędzaniu węgla

WARSZAWA — Wiceprezes Naczelnej Organizacji Technicznej i sekretarz generalny Państwowej Rady Energetycznej inż. Bolesław Witwiński udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi na temat konieczności oszczędzania węgla w gospodarce narodowej. Inż. Witwiński zaapelował równocześnie do wszystkich inżynierów i techników w kraju o włączenie się do tej akcji.

W swej wypowiedzi, wiceprezes NOT stwierdził, że spalamy w Polsce kilkadziesiąt milionów ton węgla rocznie. Przez oszczędzenie kilku milionów ton, gospodarka nasza uzyskałaby olbrzymie możliwości. Dziesięcio-procentowa oszczędność węgla jest możliwa i była uzyskiwana w Związku Radzieckim, gdy padło tam takie hasło.

Czego nas uczy proces Turnera

— patrż strona 2-ga

Pozory tymczasowości potrzebne są podżegaczom

Stanowcze głosy społeczeństwa w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA. Zagadnienie stanu tymczasowości administracji Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich oraz brak jakichkolwiek kroków zmierzających do usunięcia tego nienormalnego stanu — boli i oburza głęboko społeczeństwo polskie. Na licznych zebraniach, posiedzeniach rad parafialnych, konferencjach działaczy katolickich itp. żądanie zniesienia stanu tymczasowości administracji kościelnej wysuwane jest jednogłośnie i zdecydowanie.

Parafianie często zwracają się do swych kapłanów z żądaniem wyjaśnienia, dlaczego nic się nie czyni, aby zlikwidować nienormalne stosunki w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Na konferencji księży z Dolnego Śląska ks. Mróz powiedział m. in.:

„Często przychodzą do mnie parafianie — i mówią, że są niezadowoleni ze stanu tymczasowości. Mówią, że nie rozumieją tego, bo przecież tu już wszystko jest zagospodarowane na stałe, Układ z NRD jest podpisany, a ta tymczasowość jest na rękę wojennym podżegaczom".

Wypowiedź ks. Mroza potwierdzili liczni księża z terenu woj. wrocławskiego.

Wiele rad parafialnych wysyła delegacje z rezolucjami, które żądają, aby Episkopat polski położył wreszcie kres nienormalnemu stanowi, jaki dotychczas panuje w zakresie administracji kościelnej.

Często jednak delegacje te nie są przyjmowane przez przedstawicieli wyższej hierachii kościelnej lub odprawiane bez odpowiedzi.

„Widać, że hierachii kościelnej nie interesuje ta bolesna sprawa — powiedział członek jednej z delegacji, ob. Zalwert. — Takie postępowanie idzie na rękę rewizjonistom, którzy chcą na nasze ziemie przyjść z pożogą wojenną, idzie na rękę wrogom naszego narodu, którzy usiłują zaprzeczyć nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie".

Na zgromadzeniu działaczy katolickich w Gdańsku, przewodniczący zarządu „Caritas Academica" ob. Arkadiusz Nowak powiedział:

„Episkopat polski powinien starać się o usunięcie pozorów jakiejkolwiek tymczasowości w polskim Gdańsku, w polskim Wrocławiu i Olsztynie. Powinien jak najszybciej uregulować te sprawy, by wytrącić broń z ręki wrogiej propagandy".

Marynarze i dokerzy zakończyli obrady

WARSZAWA. Dnia 15 bm. zakończyły się obrady sesji Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Marynarzy i Dokerów, które podsumowały dotychczasowy dorobek walki pracowników portów i mórz o prawa ekonomiczne i związkowe oraz walki o pokój — a szczególnie przeciwko wyładunkom i przewozom materiałów wojennych, mających służyć nowej pożodze wojennej. Jednocześnie obrady wytyczyły nowe zadania wielomilionowym masom członków zrzeszenia.

Zakończenie obrad zamieniło się w wielką manifestację na cześć jedności mas pracujących całego świata w walce o pokój i postęp.

Niespodzianka świąteczna dla Anglików

LONDYN — Jak oświadczył angielski minister aprowizacji Jebb, od dnia 31 grudnia br. nastąpi w Anglii dalsze zmniejszenie przydziałów mięsa.

Podkreśla się, iż nowe przydziały mięsa będą najmniejsze ze wszystkich, jakie stosowane były dotychczas w Wielkiej Brytanii. Zapowiedź zmniejszenia przydziałów mięsa wywołała ogromne niezadowolenie wśród szerokich mas ludności.

Zmniejszenie racji mięsa i słoniny związane jest z angielską polityką przygotowań wojennych.

Jeszcze bardziej zaostrzyć czujność

„Niewinne“ gadulstwo

prowadzi do zdrady tajemnic państwa

Proces Turnera zdemaskował perfidne metody działania „dyplomatów“ — szpiegów obozu imperialistów

Przewód dowodowy w sprawie płk. Turnera i Bobrowskiej dobiegł końca. Ujawnione zostały cenne i pouczające materiały. Wyświetlona została prawda o kulisach ucieczki Mikołajczyka. Zdekonspirowano prawdziwą rolę anglosaskich placówek dyplomatycznych — rolę sieci wywiadowczej i przemytniczych ośrodków.

Głos prokuratora, który zabrzmi w tej sprawie, będzie nie tylko oskarżeniem zasiadających bezpośrednio na ławie podsądnych — ale będzie głosem oskarżenia ludu polskiego przeciw tym, którzy organizując agresję, wyciągają rękę po owoce naszej pracy.

* * *

Jan Zamojski, hrabia, skazany na 10 lat więzienia, za szpiegostwo;

Irena Findeisen, córka obszarnika, skazana na 10 lat więzienia, za szpiegostwo;

Eugeniusz Zejda, adwokat, przedwojenny faszysta, pozostający w więzieniu pod zarzutem szpiegostwa;

Aleksander Majewski, syn sanacyjnego oficera, pozostający w więzieniu pod zarzutem szpiegostwa;

Kazimierz Gorzkowski, jeden z organizatorów faszystowskiego podziemia w Polsce, skazany na 15 lat więzienia —

Oto galeria zdrajców, którzy zeznawali przed sądem w rozprawie przeciw Turnerowi i innym.

Już samo zestawienie tych nazwisk z uwzględnieniem ich pochodzenia społecznego i oblicza politycznego wskazuje, na kim bazują przede wszystkim imperialistyczni organizatorzy szpiegostwa w Polsce. Idą oni tam, gdzie spodziewają się spotkać gotowość do zaprzaństwa, do zdrady ojczyzny, podyktowaną nieprzytomną nienawiścią klasowego wroga do Ludowej Polski.

* * *

Mecenas Zejda z Łodzi był radcą Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

Informując się na miejscu w konsulacie brytyjskim o wypłatę odpraw, należnych byłym żołnierzom polskim w Anglii, poznał konsula Gilberta. Gdy ten dowiedział się, gdzie adwokat pracuje, zaproponował mu prowadzenie spraw konsulatu.

Najpierw więc chodziło o drobny spór czynszowy, później o ustalenie w czyich rękach przed wojną znajdowały się akcje różnych fabryk włókienniczych, a dalej sympatycznego konsula interesowały już sprawy produkcyjne. Stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym, specjalizacja fabryk, parki maszynowe i tym podobne detale.

* * *

„Biorąc pod uwagę gadatliwość, można podzielić ludzi na zwykłych gadułów i gadułów chełpliwych, na gadułów z temperamentem i gadułów prostodusznych. Musisz zawsze o tym pamiętać" — poucza swoich agentów instrukcja wywiadu angielskiego.

„Chełpliwość jest to cecha, którą w mniejszym lub większym stopniu posiadają wszyscy ludzie. Trzymajcie oczy i uszy otwarte — szukajcie samochwałów" — głosi analogiczna instrukcja wywiadu amerykańskiego.

Proces w sprawie płk. Turnera wykazał jak dalece gadatliwość ludzka, podsycana umiejętnie, wykorzystywana jest przez szpiegów. Wykazał więcej: jak po wkroczeniu w stan gadulstwa ofiara przygotowana zostaje do tego, że może być już użyty kolejny oręż ze szpiegowskiego arsenału dyplomacji anglosaskiej — szantaż.

* * *

Są jeszcze w Polsce ludzie, nie doceniający perfidii, bezwzględności i podstępnych metod działania szpiegów obozu imperialistów.

Są jeszcze przedwojennego autoramentu snobi, których „zaszczycają" znajomości z „dyplomacją zachodnioeuropejską". Są ludzie gadatliwi i naiwni, chętnie dzielący się z każdym, kto się nawinie, posiadanymi wiadomościami, choćby miały charakter poufny. Są wreszcie i tacy, którzy uznając niebezpieczeństwo działalności szpiegowskiej obcych wywiadów — uważają je za odległe, mgliste, niemal nierealne.

Wielka szkoda, że ci wszyscy ludzie nie mogą bezpośrednio śledzić przebiegu procesu, słuchać zeznań głównego oskarżonego i wyjaśnień świadków.

Przekonaliby się, jak bliskie, bezpośrednie i konkretne jest niebezpieczeństwo penetracji szpiegów, przed którym ostrzega się społeczeństwo.

Proces Turnera dowodzi niezbicie, że w przedstawianiu tego niebezpieczeństwa nie tylko nie ma ani cienia przesady, ale że wciąż jest ono przez społeczeństwo niedoceniane. Że wszystko to, co się mówi o działalności szpiegowskiej i wywiadowczej ma najbardziej realne podstawy.

Toteż z toczącego się obecnie procesu społeczeństwo polskie powinno wyciągnąć jeden generalny wniosek: jeszcze bardziej zaostrzyć czujność, jeszcze skrupulatniej, niż dotąd przestrzegać tajemnicy służbowej, jeszcze baczniejszą zwrócić uwagę na „niewinne" pozornie sposoby zbierania przez wywiad anglosaski materiałów szpiegowskich, jeszcze dokładniej odizolować szpiegów w mundurach i „*dyplomatów*" państw *imperialistycz*nych od naszych spraw i naszego życia.

Bierzcie z nas przykład!

Wykończalnia ZPB im. Stalina

wykonała przedterminowo roczny plan produkcji

Śladem przędzalni cienkoprzędnej ZPB im. Stalina, wykończalnia tych zakładów wykonała w dniu wczorajszym, na 4 dni przed terminem, podjętym w ramach zobowiązań, swój roczny plan produkcyjny.

Należy podkreślić, że drukarnia zrealizowała swoje zadania o 2 dni wcześniej, niż reszta załogi wykończalni.

Ostatnie sztuki materiału oddał zespół grupowego Stanisława Czyża. W przesłanym meldunku załoga wykończalni apeluje do reszty robotników Zakładów im. Stalina oraz innych fabryk, a specjalnie do tkaczy i przędzalników, aby wzmogli swoje wysiłki i wykonali z honorem zadania pierwszego roku Planu 6-letniego.

Meldunek o przedterminowym wykonaniu planu rocznego złożyła także tkalnia i przędzalnia Oddziału I ZPB w Pabianicach.

* * *

W dniu 15 grudnia b.r. inżynierowie, technicy i pozostały personel Biura Projektowania Zakładów Włókienniczych, wykonali roczny plan produkcji dokumentacji technicznej na rok 1950 wg. wartości inwestycyjno-przerobowej.



„Sejm" racjonalizatorów

obraduje dziś w sali Domu Żołnierza

Sala Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34 wypełni się dzisiaj po brzegi racjonalizatorami przemysłu odzieżowego, filcowego i guzikarsko-galanteryjnego.

O godz. 8.30 rozpoczyna się bowiem zjazd racjonalizatorów, który trwać będzie dwa dni. Niewątpliwie wyniki tego zjazdu będą miały doniosłe znaczenie dla usprawnienia i polepszenia produkcji w tych przemysłach. (kb)



Z. KARALUS: Jest Pani w błędzie, sądząc, że postępowanie MZK jest złośliwe i samowolne. Nie każda prośba może być uwzględniona, zwłaszcza w wypadkach, gdy nie wolno wyłamywać się z ram przepisów, wydawanych przez władze nadrzędne. Za to groziłyby urzędnikom przykre konsekwencje — a tego napewno Pani nie pragnie.

* * *

JAN KOZIOŁ — CZĘSTOCHOWA: W sprawie zmiany nazwiska należy złożyć podanie do właściwej terytorialnej Rady Narodowej, dołączając poświadczenie zamieszkania, metryki urodzenia, jeżeli jest Pan żonaty i posiada dzieci — metrykę ślubu, urodzenia żony i dzieci do lat 18-tu, oraz zaświadczenie, że żona zgadza się na zmianę nazwiska.

* * *

CZYTELNIK Z RADOMIA I MARSZAŁEK R.: Przesadzacie stanowczo — dolegliwość jest przejściowa, spowodowana ogólnym osłabieniem organizmu. Redakcja porad lekarskich nie udziela. Należy zgłosić się do lekarza — internisty.

* * *

PRZEWODNICZĄCY PREZ. RADY ZAKŁ. IM. STALINA. Dziękujemy Wam za list i za życzliwe, a słuszne potraktowanie sprawy naszego Czytelnika.

Młodzież inicjuje

brygady pokojowe

Robotnicza młodzież ZPB im. Marchlewskiego rzuciła hasło tworzenia pokojowych brygad produkcyjnych. Brygady te, których celem będzie walka o podniesienie jakości produkcji, nosić mają imiona czołowych bojowników o pokój.

W tkalni ZPB im. Marchlewskiego powstała pierwsza taka brygada nazwana imieniem przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie.

ZMP-owska młodzież tej fabryki wzywa pozostałe zakłady Łodzi do organizowania pokojowych brygad.

Sklepy dla wsi

w Hali Targowej

przy Pl. Niepodległości

Miejski Handel Detaliczny urządza w Hali Targowej przy Placu Niepodległości nowy punkt sprzedaży dla ludności wiejskiej — 6 sklepów zaopatrzonych we wszystkie artykuły niezbędne dla wsi. Chłopi będą mogli tu nabyć przedmioty żelazne, jak np. części do pługów, narzędzia gospodarskie oraz artykuły włókiennicze, chemiczne itp.

Wskazanym byłoby, ażeby w Hali powstały również stoiska spożywcze MHD z tym, że chłopi mogliby w nich również sprzedawać artykuły wyprodukowane przez siebie, np. jajka, masło itp. (j)

Codzienna nowelka „Expressu“

J. Bebe

Siwe włosy

Dyrektor poczty w Villefranche, pan Rochelle, wziąwszy do ręki gazetę znalazł na pierwszej stronie artykuł o katastrofie balonu - sterowca „Ikaria“, który zginął wraz z całą załogą.

A przecież jego syn, młodziutki podporucznik Rene, pisał wyraźnie przed dwoma tygodniami, iż będzie należał do załogi tego fatalnego sterowca!

— Muszę natychmiast biegnąć do domu i ostrożnie, zanim w bardziej brutalny sposób uczyni to plotka, powiadomić o tym żonę. Przecież Luiza tak bardzo kocha naszego jedynaka...

Luiza była już w tym wieku, kiedy kobiety robią bardzo długo toaletę. Mąż zastał ją teraz stojącą przy lustrze.

— Czy spotkała cię może jakaś przykrość? — spytała, zobaczywszy zmienioną twarz męża.

— Luizo, nie przerażaj się zbytnio — rzekł, starając się odwlec ciężką dla oboja chwilę. — To nie jest jeszcze nic pewnego, ale...

Czy coś złego spotkało może Rene? — krzyknęła przerażona.

— Właśnie... „Ikaria“ przepadła... A tam był też Rene...

Zachwiała się i padła pół przytomna w ramiona męża.

— — — — — — — — —

Nie dokończyła makilażu. Postanowiła jechać do Marsylii, do lotniczego pułku syna. Tam może będą wiedzieli coś więcej o Rene.

Po godzinie siedziała już w pociągu, pędzącym przez Lugdun prosto do Marsylii..

Pociąg gnał z ogromną szybkością, nie za wielką jednak dla zbolałej matki. W głowie jej tłukły się najrozmaitsze myśli i przypuszczenia. A może jednak Rene ocalał? Jeśli nawet wpadł z balonem do morza, jako dobry pływak mógł się uratować. A jeśli zginął?...

Kwadranse wlokły się męcząco długo... Sama nawet nie wiedziała jak zasnęła, a kiedy przebudziła się, pociąg wpadł właśnie z hukiem i dudnieniem na jakąś dużą stację.

— Wielka katastrofa balonu-sterowca „Ikaria“! — wołali chłopcy. Pani Rochelle z bijącym sercem kupiła gazetę, a spojrzenie jej zatrzymało się na straszliwym zdaniu: „Z załogi nikt nie zdołał się uratować... Przyczyny katastrofy nieznane!“

Wybuchnęła płaczem. Współpasażerowie, dowiedziawszy się o jej tragedii pocieszali ją jak mogli, ale nie ma przecież takiego słowa na świecie, nym wypadku mogłoby uspokoić nieszczęśliwą matkę.

W Marsylii pani Rochelle udała się wprost do pułku, gdzie przyjęto ją bardzo uprzejmie, niemniej nie powiedziano nic konkretnego.

— Niech pani jedzie do Tulonu, tam powiedzą pani może coś więcej — doradzał jej pułkownik.

Nieuczesana, niemyta, cała we łzach, przybyła pani Rochelle do Tulonu. Dowódca powitał ją grzecznie i prosił, żeby się streszczała.

— Gdzie jest mój syn, Rene Rochelle? — spytała tragicznie.

— W Maroku. Bawi od dziesięciu dni, a wróci za tydzień! — odparł oficer. — Rozumiem, jest pani prawdopodobnie niespokojna o syna w związku z katastrofą „Ikarii“? W ostatniej chwili z rozkazu ministerstwa odkomenderowałem porucznika Rene Rochelle‘a do Maroka i w ten sposób uniknął on śmierci.

— Więc dlaczego nie powiedziano mi o tym w Marsylii?

— Ponieważ rozkaz był tajny, aż do chwili przybycia eskadry do Maroka. Ale przed dwoma godzinami iskrowa depesza doniosła, iż transport przybył szczęśliwie.

O szczęście! O niewypowiedziana radości! Pani Rochelle postanowiła wracać natychmiast do domu, ażeby uspokoić męża. Wysłała odpowiednią depeszę, którym pociągiem wraca, a ponieważ miała jeszcze przeszło godzinę czasu, poszła do łaźni aby się wykąpać.

Jechała z radością w sercu. Wreszcie po wielu godzinach jazdy, ukazał jej się dobrze znany krajobraz. Pociąg zbliżał się do Villefranche.

W pani Luizie zbudziła się dawna elegantka. Dojeżdżała do rodzinnego miasta, trzeba więc było pokazać się w dobrej formie. Spojrzawszy uważnie w lusterko zdrętwiała:

Zobaczyła, że jej śliczne, ciemne włosy są siwe!

Szczerze mówiąc pani Luiza była już siwa od pięciu lat, jednakże troskliwie czerniła włosy, tak że nikt, nawet rodzony mąż, nie znał jej tajemnicy. Teraz trzy dni zaniedbania i tamta fatalna kąpiel w łaźni zrobiły swoje.

Przez zrozumiałe roztargnienie, zajęta poważniejszymi sprawami, nie wzięła „środków zaradczych“: a tam na dworcu czekać na nią będą znajomi z całego miasteczka!

— I co robić? — chciała w pierwszej chwili pociągnąć za rączkę hamulca. Niestety było już za późno. — Pociąg zatrzymał się na stacji.

Na dworcu czekali na nią mąż, paru przyjaciół i przyjaciółek. Pani Rochelle wyszła uśmiechnięta z wagonu, ale oni spoważnieli nagle i zastygli w pełnym uszanowania milczeniu. Spojrzenia wszystkich zatrzymały się na siwych włosach pani Luizy.

Mężczyźni zaczęli podchodzić do pani Rochelle i z namaszczeniem całować ją w rękę.

Po mieście rozeszła się wieść, że pani Luiza z powodu ostatnich przejść, osiwiała nagle, ona zaś, pełna godności i smętku, podtrzymywała tę pogłoskę. I odtąd siwe jej włosy uważane były w całym mieście za symbol wielkiej, macierzyńskiej miłości...

(Tłum. M)

Przygody Wicka i Wacka






WACEK: — A to z pana pijus!
WICEK: — Nie wstydzi się pan?
SZABERSKI: — Ależ ja tego nie wypiję! Kupiłem na spekulację!

SZABERSKI: — Straciłem na szynkach, ale zarobię na wódce! Każdy frajer przepłaci! Tylko czy mi aby ktoś nie skradnie zapasów?...

SZABERSKI: — A więc pilnie pan uważaj, żeby mi ktoś nie podebrał!
HIPEK: — Rozumie się! Nawet muchy do piwnicy nie wpuszczę!

SZABERSKI: — Hallo, panie Hipku! Hallo!. A to ładnie pilnuje! Można go wynieść! Nie! Trzeba będzie inaczej się zabezpieczyć...

Pierwsi wykonali plan!



ZPB im. Armii Ludowej wykonały jako pierwsza tkalnia w przemyśle bawełnianym plan roczny w dniu 7. XII. 1950 r.
Na zdj.: tkacz Andrzej Kozłowski pracujący na 4 szerokich krosnach wyrabia przeciętnie 126 proc. bazy. Kozłowski wykonał swój plan roczny już w dniu 2 listopada br.

Bilety w „Orbisie" można nabyć
cztery dni przed wyjazdem
Kasy przedsprzedaży otwarte do 8-ej wieczór

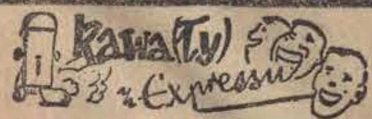
W okresie przedświątecznym panuje zwiększony ruch na dworcach. Łodzianie licznie opuszczają swe miasto, udając się czy to na wczasy zimowe, czy też w odwiedziny do krewnych i znajomych.

Aby więc ułatwić im wyjazd i nabywanie biletów, „Orbis" wprowadza przedsprzedaż biletów kolejowych **na 4 dni przed datą wyjazdu, a biletów PKS — na 1 dzień.** Ważne przy tym, że bilety dla grup powyżej 20 osób można nabywać poza kolejką, co najmniej na dwa dni przed wyjazdem. Instytucje muszą jednak złożyć w „Orbisie" listy imienne.

„Orbis" uruchamia kasy przedsprzedaży biletów przy ul. Piotrkowskiej 68 i na Placu Wolności 6. Będą one czynne w niedzielę, 17 bm., od godz. 12 do 16, w niach od 18 do 22 bm. — od godz. 8 do 20 i w dniu 23 bm. od godz. 8 do 14, bez przerwy.

Jeśli chodzi o podróżnych z delegacjami służbowymi, załatwi się ich w normalnej kolejności.

Aby zaoszczędzić podróżnym zbytecznego wyczekiwania w kolejce, będzie się ich informowało o ewentualnym wyczerpaniu kontygentu biletów. (ak)



Pan Alojzy kupił na bazarach psa. Małego ratlerka. W domu okazało się, że to nie pies tylko suczka. Biegnie więc na plac i robi awanturę sprzedawcy, lecz ten odpowiada spokojnie:

— To już, panie, taka rasa... Jego matka też była suczką.

* * *

Do sklepu galanteryjnego MHD wpada oburzona klientka.

— Proszę pani, to skandal! — zwraca się do ekspedientki. — Pani mnie zapewniała, że te rękawiczki, które kupiłam, będę nosiła co najmniej cztery lata!...

— Tak jest. A co się stało?

— A ja po tygodniu je zgubiłam!

Na dworze — zima, w sklepach — lato...
Łodzianie mają kłopoty
nie mogąc nabyć ciepłego odzienia
Centrala Odzieżowa nie stanęła na wysokości zadania

— Czy wiecie, że chodzę jeszcze w kąpielówkach? — „pochwaliłem" się przed kolegami, kiedy mówiliśmy o wytrzymałości każdego z nas na zmiany atmosferyczne.

Oświadczenie moje powitano przeciągłym „o", a jeden z kolegów zapytał: „No dobrze', ale dokąd zamierzasz paradować w letnim przyodziewku".

— Dokąd? — wyczekałem kilka sekund, by wywołać odpowiednie wrażenie. — Dotąd, dopóki nie dostanę w sklepie ciepłej bielizny!...

Centrala Odzieżowa zapowiadała już kilkakrotnie, iż zaopatrzy łodzian w dostateczną ilość ciepłej odzieży zimowej. Mimo to jednak rynek łódzki w dalszym ciągu odczuwa brak sezonowych artykułów jak np. ciepła bielizna damska i męska, ciepłe sukienki z długimi rękawami, ciepłe ubranka dziecięce itd. Są natomiast i to w pokaźnych ilościach... jedwabne komplety damskie oraz sukienki z krótkimi rękawami z cienkich kretonów!

A oto fakty.

Sklep PSS-u przy ul. Piotrkowskiej 144 — bielizny ciepłej nie ma, przy ul. Piotrkowskiej 136 — ciepłe koszule męskie są, ale bardzo małe, sukienek z długim rękawem i kompletów ciepłych nie ma. W sklepie PSS-u przy ul. Piotrkowskiej 111 — kompletów i bielizny ciepłej nie ma, sukienek z rękawami nie ma. Są za to sukienki z krótkimi i do tego tak wąskie w talii, iż żadna kobieta nawet najszczuplejsza nie jest w stanie ich włożyć. To samo zjawisko występuje w sklepie PSS-u przy ul. Piotrkowskiej 131, w obu PDT-ach oraz prawie we wszystkich sklepach MHD.

Z odpowiedzią „nie ma" i „nie wiadomo kiedy będzie" spotyka się klient prawie w każdym sklepie.

Widać z tego, że Centrala Odzieżowa oraz placówki dystrybucyjne w dalszym ciągu nie stoją na wysokości zadania. Zima nie jest niespodziewanym wypadkiem, aby nie można było się należycie i zawczasu przygotować.

Człowiek pracy ma prawo żądać terminowego dostarczania do sklepów odpowiedniej odzieży, ma prawo również żądać szanowania jego czasu, który traci na poszukiwania w sklepach.

Dlatego też Centrala Odzieżowa winna jak najszybciej zlikwidować istniejące braki i jeszcze przed nastaniem wiosennych roztopów zaopatrzyć ludność w zimową odzież! (j)

ZMP-owcy w walce z alkoholizmem
Brygady młodzieżowe
dokonywać będą kontroli restauracji i bufetów, sprawdzając czy młodocianym nie sprzedaje się wódki

Jak już donieśliśmy, ZMP przystępuje do energicznej walki z alkoholizmem.

Członkowie Związku wygłaszać będą dla młodzieży wiejskiej, robotniczej, szkolnej i akademickiej — pogadanki, wyjaśniające szkodliwość pijaństwa.

Jednocześnie wzmożona zostanie praca kulturalno - oświatowa poprzez organizowanie zbiorowych wycieczek, zabaw bezalkoholowych, poprzez rozwój kół, klubów sportowych itp.

ZMP-owcy utworzą specjalne brygady młodzieżowe, które co pewien czas przeprowadzać będą kontrole w bufetach, lokalach gastronomicznych i w punktach sprzedaży napojów alkoholowych, sprawdzając, czy przestrzegane są przepisy o zakazie sprzedaży alkoholu młodocianym.

ZMP przygotowuje wydanie specjalnych broszur dla młodzieży, wyjaśniających szkodliwość pijaństwa.

Już od jutra
kupujemy pomarańcze
w sklepach uspołecznionych

Wczoraj „Powszechna" odebrała transport pomarańczy i grapefruitów, które już jutro, a więc w niedzielę, znajdą się w sprzedaży.

Pomarańcze, tak samo jak grapefruity, kosztują w detalu 22 zł. kg. Każdy może nabyć w dowolnym sklepie tyle owoców ile zechce.

Cytryny nadejdą do Łodzi w dniu dzisiejszym.

Robotnicy PGR-ów
otrzymali nowe domy
Narazie światło, woda i kanalizacja, później — radio

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych woj. łódzkiego zakończono budowę nowych, wygodnych budynków mieszkalnych dla robotników rolnych.

Między in. przodownicy pracy PGR Kruszów pow. łódzkiego otrzymali nowoczesny budynek mieszkalny, w którym znalazło pomieszczenie 10 rodzin. Dla ośmiu rodzin budowany jest blok mieszkalny w PGR Strzelce Wielkie pow. kutnowskiego.

W Kobierzycku pow. sieradzkiego wybudowano 16 bliźniaczych domków dwurodzinnych, w których zamieszkają rodziny przodowników pracy. Przy domach mieszkalnych wybudowano budynki inwentarskie.

Dwurodzinne domki budowane są również w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w Rszewie, Włynicy i w Dzierzbicach. Kapitalne remonty tych mieszkań robotniczych przeprowadzono ostatnio w PGR Inczew i Nakielnica.

Nowowybudowane domy wyposażone zostały w światło elektryczne i urządzenia wodno-kanalizacyjne, zaś w najbliższej przyszłości będą zradiofonizowane.

PSS na SFOS
Wzmaga się ofiarność Łodzi

W dniu wczorajszym przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ob. Minor przyjął delegację Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi w osobach ob. ob. Kazimierczaka, Stawińskiego i Felińskiego, którzy wręczyli mu czek na odbudowę Warszawy, opiewający na sumę 75.975,27 zł.

Jak dotąd, Łódź kroczy na drugim miejscu w tym szlachetnym współzawodnictwie, mając przed sobą Katowice, a tuż za sobą Wrocław. Jeszcze kilka takich „zastrzyków" w rodzaju wczorajszego, a będziemy na samym czele tabeli miast, świadczących na przyspieszenie odbudowy naszej Stolicy.



DZIECIOM TRZEBA POMÓC!

Mieszkam przy ul. Strzelców Kaniowskich. Dwoje moich dzieci w wieku 9 i 12 lat uczęszcza do szkoły. Rano dostanie się do 19-ki u zbiegu Kopernika i Łąkowej należy do czynów akrobatycznych. Dzieci zazwyczaj wsiadają przednim pomostem.

Ale 4 bm. o godzinie 7 motorniczy nie pozwolił na to! Dopiero po ostrej reakcji pasażerów — ustąpił. Wobec tego zapytuję: czy w razie przepełnienia wagonu — dzieci mają prawo wejść przednim pomostem?

W imieniu rodziców, śpieszących do pracy, proszę o pouczenie motorniczych i udostępnienie dzieciom przyjścia na czas do szkoły.

(—) Z. Świnecka

Wydaje się nam, że Czytelniczka ma rację. Czy nie należałoby wydać w tej sprawie odpowiedniego zarządzenia?

Filmy polskie
podbijają serca publiczności bułgarskiej

Na ekranach kin Sofii wyświetlane są obecnie filmy polskie: „Czarci Żleb", „Zakazane piosenki" oraz „Skarb".

W wielu miastach bułgarskich wyświetlane są ponadto: „Ostatni etap", „Ulica Graniczna". „Za wami pójdą inni" i „Stalowe serca".

Filmy polskie cieszą się ogromnym powodzeniem w całej Bułgarii.

Taniej, więcej i lepiej

M-31 obniżają koszty produkcji

Dzięki współzawodnictwu, wzrostowi wydajności pracy i racjonalizacji załoga osiągnęła duże sukcesy

Jednym z naczelnych zadań, jakie Plan Sześcioletni postawił przed polskim przemysłem, jest obniżenie kosztów własnych produkcji.

Nie wystarczają nam już dzisiaj same osiągnięcia ilościowe, czy wartościowe, choćby wyrażały się one w najbardziej efektownych nawet cyfrach. W miarę, jak pogłębiamy socjalistyczne metody planowania gospodarczego, coraz większą uwagę poświęcamy ekonomicznej stronie produkcji. Ważne jest nie tylko co i ile produkujemy, ale również, jakim kosztem osiągamy zamierzone wyniki.

Zakłady, które dla uzyskania za planowanych rozmiarów produkcji wychodzą poza ramy przewidzianych kosztów własnych, są ciężarem dla gospodarki narodowej i wpływają ujemnie na jej całość.

Szczególnego znaczenia nabiera to zagadnienie obecnie, gdy dzięki przeprowadzonej ostatnio reformie walutowej zdołaliśmy ustabilizować wartość naszego pieniądza. Koszty produkcji mierzone w nowym złotym stały się bardziej konkretne i łatwiejsze do kontrolowania.

Dobrze zrozumiały wagę tego zagadnienia Zakłady Wytwórcze M — 31 w Łodzi, które wykonały 'dnia 4 bm. roczny plan produkcji.

Zakłady te mogą poszczycić się obniżeniem kosztów własnych produkcji na przestrzeni bieżącego roku o pełne 20 procent.

Czemu należy przypisać ten godny uwagi sukces?

Przewodniczący rady zakładowej, ob. Osuchowski jest w wyraźnym kłopocie, kiedy ma odpowiedzieć na to pytanie.

— Właściwie, to trzebaby tu wymienić wszystko — mówi po dłuższym namyśle. — I współzawodnictwo i wzrost wydajności pracy i lepszą jej organizację — jednym słowem wszystkie poważniejsze osiągnięcia załogi odegrały tu swoją rolę.

Tego samego zdania jest również sekretarz organizacji partyjnej, ob. Ekielski.

Bardziej konkretną odpowiedź otrzymujemy przypadkowo. Pod czas rozmowy naszej w kancelarii rady zakładowej zjawiają się trzej robotnicy: ob. ob. Dziedziczak, Fortuna i Walczak. Żądają oni przyśpieszenia wprowadzenia w życie nowych, podwyższonych norm pracy.

— Dajcie nam pokazać, co umiemy, bo już po prostu człowiek dusi się przy tych starych normach — mówi ob. Walczak.

Krótki rzut oka na wykres, przedstawiający wykonanie przez całą załogę przeciętnych norm w poszczególnych miesiącach, potwierdza słowa ob. Walczaka. Styczeń 136,2 procent, październik 155,2 procent; z miesiąca na miesiąc systematycznie wzrasta wydajność pracy załogi, przy czym bardzo poważny odsetek robotników osiąga ponad 200 procent normy. Pozwoliło to zaoszczędzić w br. 150 tys. roboczogodzin. Jest to wynikiem stałego postępu zarówno w dziedzinie techniki produkcji, jak i kwalifikacji zawodowych członków załogi.

Ruch współzawodnictwa pracy objął w zakładach cały personel robotniczy i inżynieryjno - techniczny. Współzawodnictwo to idzie nie tylko w kierunku podnoszenia wydajności pracy, ale również w kierunku oszczędnego operowania surowcami, materiałami pomocniczymi, energią elektryczną itd.

Monter Jerzy Dębski zastosował w swoim dziale pracy nowy system suszenia oleju transforma torowego za pomocą pary. Kierownik kablowni, Konstanty Kowalczyk skonstruował i wykonał nowego typu izolarkę pionową do płaskich drutów, Stefan Czyż zmniejszył wydatnie zużycie papieru do rysunków technicznych.

Sercem zakładów M — 31 jest montownia, która była do niedawna „wąskim gardłem" fabryki, ha mującym tempo pracy i powodującym nadmierne koszty. Przyczyną tego był przestarzały transport wewnętrzny. Robotnicy musieli na własnych plecach przenosić części gotowe do montażu, co zabierało wiele wysiłków i czasu, wydłużając jednocześnie cykl produkcyjny.

Obserwował ten stan rzeczy szef produkcji, ob. Bronisław Wilczek — doświadczony fachowiec, sam z zawodu monter. Opracowany przez niego nowy system pracy pozwolił całkowicie zlikwidować „wąskie gardło" w montowni przez zastosowanie elektrycznego dźwigu, który automatycznie przenosi i składa poszczególne elementy.

Nie sposób tu wymienić wszystkich większych i mniejszych pomysłów racjonalizatorskich tak, jak nie sposób jest opisać z osobna zasług i osiągnięć przodowników pracy, którym w pierwszym rzędzie zawdzięczają zakłady swe sukcesy produkcyjne.

Jedno należy niewątpliwie stwierdzić: zakłady M — 31 pokazały, jak należy walczyć o więcej, lepszą i tańszą produkcję. (si)

Książka — to przyjaciel!



Kilkaset osób dziennie przewija się przez Międzynarodowy Klub Książki i Prasy w Katowicach zakupując książki i prasę zagraniczną. Z czytelni klubu korzysta dziennie około 500 osób.

Można się ustrzec przed stratami materialnymi

Ubezpieczenia od wypadków

przyjmuje Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

„Nieszczęścia chodzą po ludziach" — mówi stare przysłowie, mało jednak ludzi wie o tym, że można się przed nimi ustrzec. Jeśli nie całkowicie, to przynajmniej częściowo.

Nieszczęściem jest pożar lub kradzież w mieszkaniu, wypadek na ulicy czy przy pracy, powodujący kalectwo. Nieszczęściem jest również ciężka choroba lub śmierć członka rodziny.

Przed stratami materialnymi w tych wszystkich wypadkach można się ustrzec przez ubezpieczenie. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych z każdym rokiem rozszerza zakres ubezpieczeń, obejmując nimi coraz więcej pracowników fizycznych i umysłowych.

Jest kilka rodzai ubezpieczeń. Najpopularniejsze z nich to tzw. ubezpieczenia kombinowane wszystkich znajdujących się w mieszkaniu sprzętów, odzieży itp. na wypadek ognia lub kradzieży z włamaniem i rabunku.

Istnieją również ubezpieczenia osobowe, grupowe i indywidualne, na wypadek śmierci. PZUW wypłaca wówczas odszkodowanie w wysokości sumy ubezpieczenia prawnym spakobiercom, jeśli zaś ubezpieczenie jest zawarte na tzw. dożycie, wypłata następuje do rąk ubezpieczonego, po upływie z góry ustalonego okresu.

Ubezpieczenie od następstw wszelkich nieszczęśliwych wypadków, powodujących trwałe kalectwo lub śmierć, gwarantuje wypłatę umownej sumy poszkodowanemu lub jego rodzinie.

Kogo zainteresuje któreś z wymienionych ubezpieczeń może zwrócić się po bliższe informacje do Oddziału Wojewódzkiego PZUW w Łodzi przy Al. Kościuszki 57, tel. 184-63 lub do biur powiatowych PZUW. (l)

Jedziemy w góry

do ośrodków zimowych

Rozpoczyna się sezon zimowy. Łodzianie coraz częściej myślą o tym, aby wybrać się w góry. Słońce, śnieg, narty — mogą urzec każdego. Nic dziwnego, że szlaki turystyczne w kierunku gór ożywiają się z dnia na dzień.

Obecnie skorzystamy z nich jeszcze chętniej, gdyż „Orbis" uruchomił pięć nowych ośrodków zimowych, a mianowicie — Zakopane, Zakopane-Bystre, Zakopane-Krzeptówka, Krynica i Bukowina Tatrzańska.

Skala cen jest różna. Najtaniej, a przy tym najwygodniej, można się urządzić w ośrodku wiejskim w Bukowinie. (kb)

SCENA i ekran

„Śmiali ludzie"

Film, który trzeba obejrzeć

Tegoroczny Festiwal filmów radzieckich przyniósł na polskie ekrany ogromną różnorodność rodżajów filmowych. Widzieliśmy już historyczną epopeę narodową „Upadek Berlina", komedię muzyczną „Wesoły jarmark", zobaczymy publicystyczno-polityczny „Spisek bankrutów". Film „Śmiali ludzie" reprezentuje typ filmu „z przygodami".

Przygoda filmowa może być jednak różna. Pamiętamy bzdurne i niesmaczne filmy hollywoodzkie z tzw. „dzikiego zachodu", które propagowały pod płaszczykiem rozrywkowości okrucieństwo i nienawiść człowieka do człowieka.

Jakże głęboko różny jest od nich piękny i szlachetny w swej patriotycznej treści film „Śmiali ludzie"!

Tu przygoda nie jest celem samym w sobie, lecz logiczną konsekwencją prawdziwego, żywego i słusznego konfliktu dramatycznego. Tu bohaterami są nie oprawcy i bandyci, lecz pozytywni, uczciwi ludzie, walczący o słuszną i dobrą sprawę. Pogoń i ucieczka, strzał i walka, mają tu swój głęboki sens moralny i wiodą ku zwycięstwu nie człowieka nad człowiekiem, lecz dobra nad złem.

Bohaterami filmu „Śmiali ludzie" są kaukascy hodowcy koni, pracownicy jednej z państwowych stadnin. Poznajemy ich w dniach pokoju i pracy, w pełnej napięcia chwili, gdy wśród nocy z poświęceniem i bohaterstwem ratują spłoszone stado.

Przeżywamy później wraz z nimi trudne lata walki z hitlerowskim najeźdźcą, gdy z poświęceniem i bohaterstwem bronią jej przed wrogiem. Wracamy wraz z nimi do radosnego, pokojowego życia po zwycięstwie.

Pogoń za spłoszonym stadem, pełne napięcia sceny walki z hitlerowskim desantem, emocjonujący pościg za szpiegiem i dywersantem, wspaniały epizod pościgu jeźdźca i konia za pociągiem, uwożącym radzieckie dziewczęta do hitlerowskich Niemiec, wreszcie wyścigi konne — oto przygoda w „Śmiałych ludziach".

Film „Śmiali ludzie" odznacza się, obok walorów treściowych, wielkimi zaletami formy artystycznej. Bogactwo tematyki scenariusza znalazło trafną interpretację reżyserską, która umiejętnie zespoliła napięcie dramatyczne poszczególnych scen z treścią ideową filmu.

Charaktery bohaterów zarysowane są wyraziście i przekonywująco. Doskonałe barwy, piękne zdjęcia malowniczego krajobrazu, płynny montaż, a wreszcie bardzo dobra gra całego zespołu aktorów z Sergiuszem Gurzo w trudnej roli dżokeja na czele — składają się na wartościową i interesującą całość.

„ŻEROMSKI I LITERATURA ROSYJSKA"

Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadamia, że w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) w dniu 16 grudnia r. b. o godz. 19.15 odbędzie się odczyt p. t. „Żeromski i literatura rosyjska". Odczyt wygłosi mgr. G. Timofiejew. Wstęp bezpłatny.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

180)

— Ach, wyglądasz bajecznie! — wita ją tradycyjną formułką. — Zazdroszczę ci tych rumieńców i tej cudownej cery!... Ach, ta młodość! Kobieta w moim wieku, a więc po trzydziestce, musi już więcej dbać o siebie, ażeby podobać się jeszcze mężczyznom. Jak sądzisz? Mam tutaj najnowszy żurnal mód i chciałabym...

— A propos mężczyzn... — przerywa jej wynurzenia Anna. — Nie tylko mama chciałaby podobać się mężczyznom... I właśnie w tej sprawie przyszłam tu do mamy.

— Słucham cię! — Stamińska stała się nagle uważniejsza.

— Jest ktoś, kto mi się bardzo podoba — głos Anny brzmi trochę niepewnie. — Mama wie, że Henryk jest bardzo zazdrosny... A ja z tym kimś, który na krótko przyjechał do Łodzi, chciałabym spędzić dzisiejsze popołudnie... i noc. Czy mogłaby mi mama pomóc, żeby zmylić czujność Henryka?

Dotychczas tylko córka wtajemniczona była w pewne szczegóły skandalicznych awantur miłosnych swojej matki i tym samym miała ją niejako w ręku. Pani Łucja czuła dobrze wyższość moralną swojej córki, znała jej bezkompromisowość i poważny pogląd na małżeństwo. Wiedzia ła też, że na tym właśnie tle przyszło między nią a córką do rozdźwięku.

— Lecz jeśli z kolei ja dowiem się o jej miłosnych sekretach, stosunek nasz zacieśni się znowu. Anna przestanie mi impo nować swoimi rzymskimi cnotami. Stanie my się niejako wspólniczkami... upodobnimy się do siebie i w ten sposób odzyskam na nowo córkę! — rozumuje perfidnie pani Stamińska i z wprawą rajfurki przystępuje do akcji:

— Ależ, drogie moje dziecko — powiada z czułym uśmiechem, — kto jak kto, ale ja rozumiem dobrze potęgę miłości, kruszącej wszelkie zasady i skrupuły. Naturalnie, że dopomogę ci, ażebyś mogła spędzić swobodnie parę godzin z człowiekiem, który oczarował wreszcie twoje chłodne serduszko. Tylko bądź ostrożna, żeby nie dowiedział się o tym Henryk: bo tacy zamożni ludzie jak Karwicz, nie rodzą się na kamieniu...

— Właśnie to miałam na myśli, przychodząc do mamy — przerywa jej cynicznie wykład Anna. — Musimy działać mądrze i ostrożnie. Za godzinę zadzwoni mama do mojej teściowej i uprzedzi ją, że przyjdę do ciebie na obiad, i że potem, ponieważ mama czuje się trochę niedysponowana, zostanę u niej do wieczora, a może nawet aż do rana. Gdyby zaś Henrykowi wpadło do głowy, żeby wieczorem zadzwonić, powie mu mama w moim imieniu, że boli mnie trochę głowa i poszłam wcześniej spać...

— Obmyśliłaś to wszystko naprawdę bajecznie! — entuzjazmuje się pani Stamińska, poczem obie panie żegnają się.

Wszystko dalsze poszło zgodnie z planem.

Pół godziny potem, kiedy Anna wróciła do domu, zadzwoniła pani Stamińska do Heleny Karwiczowej.

— Doskonale! — odpowiada jej matka Henryka. — Uważam nawet, że Annie, która jest ostatnio bardzo zdenerwowana, taka zmiana otoczenia na parę bodaj godzin, wyjdzie tylko na dobre. Czy pani mówiła już z Anną?

— Nie chciałam psuć porządku wszego dnia i wolałam najpierw powiadomić o tym panią: żeby nie było pewnych zarzutów, że Anny nie będzie na obiedzie.

— Bardzo to ładnie z pani strony! I życzę polepszenia! — pani Karwiczowa, która nie lubi Stamińskiej, odkłada słuchawkę.

W międzyczasie Anna spakowała do walizki trochę najpotrzebniejszej bielizny, zapasowe buciki, swetr i dwie suknie. Ale to nie jest najważniejsze. Szybko podchodzi do biurka, gdzie w żelaznej kasetce trzymała swoją biżuterię.

Najcenniejsze kosztowności są podarunkiem jej męża. Tych ambitna Anna nie weźmie ze sobą. Za to zgarnia do torebki swoje panieńskie jeszcze bransoletki, broszki i pierścionki.

Wśród lśnienia drogich kamieni jaśnieje coś, jak czerwona łza.

Anna bierze do ręki filigranowe cacko z korala, wyrzeźbione w formie ucha i nagle nadlatuje wspomnienie czasów niby niedawnych, a jednak tak bardzo, bardzo dalekich.

To było w Taorminie na Sycylii podczas ich poślubnej podróży...

Karwicz tego popołudnia pojechał nad morze sam, a potem wrócił do hotelu, gdzie mieszkali, bardzo stęskniony: tak, jak gdyby rozstanie ich trwało bardzo długo.

(D.c.n.)

Naszym zdaniem

A najlepiej nie kupować!...

W Łodzi nie brak „kanciarzy". Swego czasu donosiliśmy o sprytnym osobniku, który „nabrał" już niejednego kioskarza na papierosy.

Urządzał się w ten sposób, że kupował paczkę papierosów, chował ją do kieszeni i dopiero później zauważył, że rzekomo „nie ma" pieniędzy. Zwracał więc wtedy pudełko, w którym — jak się później okazało — były skrawki papieru.

Podobny „trick" stosuje się obecnie z wódką. Ten sam system z „brakiem pieniędzy", tylko że w butelce znajduje się woda. Oczywiście, butelkę tę otrzymuje później ktoś inny, no, i awantura gotowa.

Trzeba więc zwracać uwagę na lakowanie butelki. A już najlepiej — wcale wódki nie kupować... (se)

Pudry i kremy

dla naszych pań

będzie produkować DPM

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Łodzi zamierza wkrótce przystąpić do produkcji artykułów, którymi dotąd się nie zajmowała. Będą to wszelkiego rodzaju kosmetyki.

Zakłady wytwórcze DPM rozpoczną produkcję szminek, kremów, pudrów itp. przypuszczalnie w pierwszym kwartale przyszłego roku. (kb)

Młodzi harcerze

otrzymają nagrody

i zobaczą piękny film

„Tydzień Pioniera" zbliża się już ku końcowi. Jego uwieńczeniem na terenie Łodzi będzie centralna akademia w Młodzieżowym Domu Kultury, przeznaczona dla przodowników nauki, harcerzy ze szkół podstawowych. Wyznaczono ją na poniedziałek, na godz. 17.

Na akademii harcerze-przodownicy nauki otrzymają nagrody książkowe oraz czerwone chusty pionierskie. W części artystycznej młodzi harcerze zobaczą doskonały młodzieżowy film radziecki pt. „Czerwony krawat". (bk)

Obrady WRN

w nadchodzącą środę

W nadchodzącą środę zbiera się o godz. 9-ej Wojewódzka Rada Narodowa, która będzie obradowała w sali konferencyjnej przy ul. Ogrodowej 15.

Na porządku dziennym znajdą się takie sprawy, jak analiza pracy prezydiów rad narodowych na odcinku komisji radnych, walka z analfabetyzmem itd.

Po zakończeniu obrad dla radnych i zaproszonych gości wystawiona będzie sztuka w Teatrze Nowym pt. „Zwycięstwo".

OFIARA

5 kierowców pojazdów mechanicznych Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego w Łodzi, po otrzymaniu premii za sprawną i nienaganną służbę, złożyło samorzutnie sumę zł. 311 na Fundusz Pomocy dla walczącej Korei.

Kredyty muszą być wykorzystane

Projekty nowych budowli

nie są opracowywane przez biura architektoniczne z winy inwestorów

Jak najszybciej nadrobić zaniedbania na tym odcinku!

Najtrudniejszy jest zawsze początek. Nie można rozpocząć budowy nie mając przygotowanej dokumentacji technicznej. Zbyt długie czekanie na dokumentację techniczną uniemożliwia nieraz terminowe wykonanie budowy. Nawet najlepsze załogi budowlane nie mogą przeważnie nadrobić straconego czasu.

Żeby uniknąć tych strat, mogących zaważyć na wykonaniu planu inwestycyjnego, PKPG wydało specjalną instrukcję dla biur projektowania i instytucji otrzymujących kredyty na budownictwo.

Instrukcja ta mówi, że inwestorzy, którzy mają wyznaczony termin rozpoczęcia budowy na pierwsze półrocze 1951 roku, muszą złożyć założenia projektów, stanowiących podstawę do opracowania dokumentacji technicznej, nie później niż 15 lipca 50 r. Ostateczny termin uzupełnienia i zatwierdzenia tych założeń upłynął 1 września.

Dla obiektów, które zacznie się budować w drugim półroczu, ostatecznym terminem zatwierdzenia założeń do projektu był 31 października.

Jest już druga połowa grudnia. Wymienione terminy dawno minęły, a mimo to większa część inwestorów nie przedstawiła jeszcze założeń. Nie pomagają wielokrotne monity Biura Projektów Architektonicznych i Budowlanych — inwestorzy się tym nie przejmują.

Beztroska doprawdy zadziwiająca. Weźmy przykłady: Wydziałowi Oświaty przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, przyznano kredyty na rozpoczęcie budowy 4 szkół podstawowych w przyszłym roku. Wydział Oświaty wie już, że szkoły te winny stanąć na ulicach Pryncypalnej, Minerskiej, Niciarnianej i Łucji. Ale nic poza tym.

Nie poinformowano jeszcze Biura Projektów jakie to mają być szkoły. Na ile dzieci obliczone? Jakie tam trzeba urządzić pracownie i o wielu jeszcze innych „szczegółach", bez których niepodobna rozpocząć opracowywania dokumentacji technicznej.

W takiej samej fazie — jeśli to można fazą nazwać — znajduje się sprawa internatu i trzech przedszkoli, które mają być również budowane w przyszłym roku.

Podobnie „załatwia" sprawę budowy Liceum Mechanicznego w Kutnie i przedszkola w Łowiczu Wydział Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Na „honorowe" miejsce w naszym wykazie zasłużyło sobie Biuro Projektowania Przemysłu Włókienniczego, które chyba najlepiej wie, że bez założeń nie można przystąpić do prac nad projektem. A mimo to założeń dla swojego biurowca jeszcze nie zrobiło!

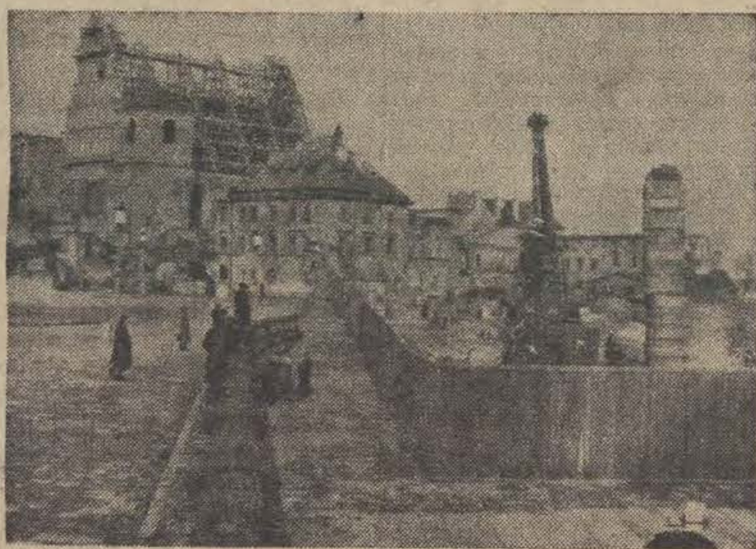
Tak samo o budowie swoich biurowców nie pomyślano jeszcze w „Domu Książki" i w Centralnym Zarządzie Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego.

Podaliśmy tu tylko kilka jaskrawych przykładów, gdyż na pełną listę nie starczyłoby nam miejsca. To jednak wystarczy, żeby się zorientować jak krytyczna sytuacja wytworzyła się przez karygodne niedbalstwo pracowników służb inwestycyjnych w wielu łódzkich instytucjach.

Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych nie będzie w stanie, nawet przy największym wysiłku swoich pracowników, przygotować na czas dokumentacji technicznej dla wielu planowanych w przyszłym roku inwestycji. Budowy się opóźnią i nie zostaną wykorzystane przyznane nam kredyty.

Służby inwestycyjne w tych wszystkich przedsiębiorstwach, które nie wykonały jeszcze założeń do planowanych na przyszły rok budowli, muszą się obudzić i nie tracić już ani chwili. Drogocenny czas ucieka. Trzeba przynajmniej część zaległości odrobić w tym roku, bo plan na rok 1951 musi być wykonany w terminie! (l)

Z każdym dniem ładniejsza!



Warszawa odbudowuje się w szybkim tempie.
Na zdj.; widok z Placu Zamkowego na Katedrę i Zamek.

Pomylili się kasjerzy

pomylił się i... autor

Jakże często w oku bliźniego widzimy źdźbło, a w swoim — belki nie dostrzegamy! Łatwo komuś wytknąć błąd, ale czasem trudno samemu się przed błędem ustrzec.

Pisaliśmy, że w Stroniu Śląskim kasjer kolejowy, sprzedając naszemu czytelnikowi bilet do Łodzi, pobrał 31 zł. 80 gr., zaś kasjer „Orbis'u — 33 zł. Okazało się, że omylili się obydwaj kasjerzy, gdyż właściwa cena biletu wynosi — 32 zł. i 40 gr.

Niżej podpisany zrobił obliczenie i podał, że kasjer w Stroniu Śląskim pomylił się o 1 zł. 40 gr. na swoją niekorzyść — co jest oczywistym błędem, gdyż powinno być tylko — 60 groszy pomyłki.

Przyznaję się ze skruchą do błędu. Pomylili się kasjerzy. I mnie nie lepiej się udało. Nic dziwnego. Z rachunków zawsze na cenzurze były dwóje. (p)

Inicjatywa godna naśladownictwa

Społeczne pielęgniarki

odwiedzają chorego w domu, zapewniając mu wszechstronną opiekę

Człowiek chory wymaga opieki. Przeważnie bywa tak, że ktoś z rodziny lub sąsiadów dogląda cierpiącego, podaje mu jedzenie i lekarstwa. Jakże często jednak to „doglądanie" jest nieporadne i połowiczne!

Przeważnie najbliżsi chorego zajęci są pracą poza domem. Zostaje najczęściej ktoś starszy, na którego barkach spoczywa tyle różnych obowiązków, że nie jest w stanie poświęcić całej swojej uwagi choremu. Nie może mu też dać w pełni fachowej opieki, bo zazwyczaj nie ma do tego przygotowania.

W wypadkach schorzeń ciężkich czy przewlekłych umiejętna pielęgnacja staje się rzeczą nieodzowną. Jest to zagadnienie stale aktualne, bo przecież nie wszyscy chorzy leczeni są w szpitalu.

Toteż z niezwykle pożyteczną i piękną inicjatywą wystąpiły pielęgniarki podstawowego ośrodka zdrowia przy ul. Wólczańskiej 219. Rozszerzyły zakres swej pracy poza mury ośrodka, opiekując się chorymi w domu. Odwiedzają też kobiety ciężarne i młode matki, uczą higieny życia codziennego, dają poglądowe lekcje jak należy karmić, ubierać i pielęgnować niemowlęta.

— To daje dużo zadowolenia — mówi starsza pielęgniarka siostra Zabawska. — Chorzy traktują nas jak najbliższą rodzinę, bo stajemy się nią niemal przez stałe obcowanie. Mamy na przykład chorą na gruźlicę kości ob. Zenobię Datt, zam. przy ul. Kilińskiego 79, którą zajmujemy się już od kilkunastu miesięcy.

— Chorego trzeba umyć, uczesać, trzeba mu zmienić bieliznę, nakarmić go. Dla wielu ciepłe słowo lub ciekawa książka są równie potrzebne do poprawy samopoczucia jak lekarstwa — dodaje młoda siostrzyczka, słuchaczka szkoły pielęgniarskiej.

Dziewczęta ze szkoły pielęgniarskiej przy ul. Piotrkowskiej 45 biorą udział w społecznej pracy sióstr z ośrodka. Przejmują się nią głęboko i poświęcają jej wiele czasu.

Ostatnio ta dzielna grupa pielęgniarek społecznych zorganizowała dla uzupełnienia swej pracy rodzaj wypożyczalni przedmiotów, potrzebnych przy pielęgnacji ciężko chorych i pielęgnacji niemowląt.

— Zajmujemy się każdym, kto się do nas zgłosi — zapewniają gorąco. — Nie ograniczamy się do rejonu.

— Ale jest nas stanowczo za mało jak na wielką Łódź — stwierdza siostra Zabawska. — Nie wszystkie jeszcze pielęgniarki zdołałyśmy wciągnąć do swej pracy.

Tu właśnie tkwi sedno sprawy. Postać pielęgniarki społecznej zbyt mało jeszcze jest znana mieszkańcom naszego miasta. Zbyt nieliczna jest ich grupa. Teoretycznie bowiem pielęgniarki wszystkich ośrodków wykonują obowiązek opieki nad chorymi na tle ich środowiska, to znaczy w domu i miejscu pracy. W praktyce, głównie pielęgniarki z Wólczańskiej 219 wykazują dużo owocnej inicjatywy. Reszta ogranicza się do zwykłych swych zajęć w ośrodkach i raczej felczerskich wizyt u pacjentów. (bd)

Od dziś

o 2 godziny dłużej

otwarte są sklepy

W celu ułatwienia zakupów przed świątecznych, godziny handlu w sklepach wszystkich branż zostają przedłużone.

Już od dziś sklepy jednozmianowe czynne są do godziny 21, a sklepy dwuzmianowe do godziny 22. Tak samo w niedzielę, to znaczy jutro handel będzie się odbywał do godziny 21.

Okres przedłużonych godzin handlu kończy się w piątek 22. W sobotę zaś 23 bm. sprzedaż w sklepach odbywać się będzie do godz 17.30.

Na moim ekranie

„Żałobne" piątki

Przyjechał do mnie kolega z Warszawy. Nie widzieliśmy się od kilku lat. Przywitałem go rano na dworcu i przez cały dzień zwiedzaliśmy Łódź. Wieczorem, gdy już obydwaj byliśmy porządnie zmęczeni, zaproponowałem mu:

— Chodźmy się napić herbaty. Pogadamy i przy okazji zobaczysz jakie ładne kawiarnie są teraz w Łodzi.

Kolega zgodził się na moją propozycję, prosił jednak, żebym go zaprowadził tam, gdzie można posłuchać trochę muzyki. Bo to zawsze przyjemniej.

Zaprowadziłem go do „Łodzianki" — jedynej kawiarni z muzyką w naszym mieście. Mieliśmy jednak pecha. Orkiestra nie grała.

Pocieszyłem kolegę, że zato kolację zjemy przy muzyce. Wypiliśmy kawę i poszliśmy do „Savoy'u". Niestety, i tu nie grali.

— Nic straconego — pomyślałem i zaprowadziłem kolegę do „Malinowej". I tu nie grali. W „Halce" też nie grali.

Wychodząc z „Halki" zapytałem kelnera:

— Nie wie pan, jaki jest jeszcze lokal w Łodzi, gdzie można zjeść kolację przy muzyce?...

— Nie ma — brzmiała lakoniczna odpowiedź.

Zrobiło mi się wstyd przed kolegą, że Łódź to taka „dziura", gdzie nawet nie można posłuchać muzyki, ale zaświtała mi myśl. Z nadzieją w głosie zapytałem znów kelnera.

— Czy to przypadkiem muzyka nigdzie nie gra z powodu jakiejś żałoby albo rocznicy?

— Nie — odpowiedział kelner. — Z powodu piątek...

— Piątek?

— Tak. W piątki wszystkie orkiestry w Łodzi mają „wychodne".

Zawstydzony wyszedłem i starałem się jakoś usprawiedliwić przed kolegą. On, widząc moje zmieszanie, starał się zmienić temat rozmowy.

Ja jednak uporczywie myślałem jaka jest przyczyna, że we wszystkich lokalach orkiestry w piątki nie grają. Jakby się umówili. Myślę do dzisiaj i trudno mi coś wymyśleć. Może ŁZG albo PSS mi to wyjaśni? (Bel).

Pracują najniżej, zarabiają najwyżej

Nie ma jak być górnikiem!

Rozpoczyna się nowy turnus w szkołach węglowych

W najbliższym czasie rozpocznie się nowy turnus szkoleniowy w Państwowych Szkołach Przysposobienia Przemysłowego, zapisy do których przyjmują komendy powiatowe i miejskie SP.

Szkoły te mają za zadanie przygotowanie pracowników dla kluczowych gałęzi naszej gospodarki, a więc dla górnictwa, hutnictwa oraz gospodarki rolnej.

Oprócz tego szkoły przysposobienia przemysłowego otwierają szerokie drogi awansu społecznego dla młodzieży miejskiej i wiejskiej.

Warunkiem przyjęcia do szkół węglowych jest bardzo dobry stan zdrowia, umiejętność czytania i pisania oraz wiek od 18 do 20 lat.

Nauka w tej szkole trwa pięć miesięcy, przy czym 3 dni w tygodni uczniowie spędzają w szkole, a 3 na praktyce w kopalni. W okresie nauki korzystają oni ze stypendium oraz bezpłatnych pomocy naukowych. Otrzymują również wynagrodzenie za dni praktyki.

Absolwenci szkół górniczych otrzymują natychmiast zatrudnienie i są kierowani do pracy pod ziemią, gdzie — jak wiadomo — zarobki są najwyższe. (ks)

Łódzka „mucha" Anielak walczył dzielnie z Majdlochem

Najlepszą „muchą" w okręgu łódzkim jest w tej chwili Anielak. Pięściarz ten poczynił ostatnio duże postępy, za co spotkało go wielce zaszczytne wyróżnienie — zaliczony został do kadry narodowej.


Anielak

Anielak wystąpił w Krakowie w reprezentacji Polski przeciwko Czechosłowacji, gdzie zmierzył się z groźnym Majdlochem. Wprawdzie w walce tej nie zdobył punktów, ale trzymał się dobrze, a to już jest wiele ze względu na przeciwnika jakiego miał przed sobą. Przecież mistrz Europy, Kasperczak z trudem wywalczył nikłe zwycięstwo w spotkaniu z tym samym Majdlochem.

Do Dzierżoniowa wyjeżdżają pięściarze ŁKS Włókniarza

Włókniarz w Dzierżoniowie obchodzi w niedzielę 17 bm. jubileusz 5-lecia swego istnienia i z tej okazji zaprosił na zawody pięściarskie drużynę bratniego ŁKS Włókniarza.

Pięściarze łódzcy wystąpią w niedzielę w Dzierżoniowie w kombinowanym składzie.

PZKol. ustalił listę kadrową szosowców i torowców

Polski Związek Kolarski opublikował w oficjalnym komunikacie listę zawodników zaliczonych do kadry narodowej szosowej i torowej.

Szosową kadrę narodową obecnie tworzą: Wrzesiński, Sałyga, Liszkiewicz, Wójcik, Rzeźnicki, Nowoczek, Hadasik, Wyględa, Wilczkiewicz, Gabrych, Pietraszewski Lucjan, Wandor, Łazarczyk, Kłąbiński Wł. i Bąk.

Zdecydowaną większość kadry narodowej torowej tworzą torowcy łódzcy Bek, Borucz, Hage i Marchwiński. Obok tej czwórki na liście kadrowej figurują jeszcze Kupczak, Musiał i Janicki Br.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Im. Stefana Jaracza — Występ Teatru Ukraińskiego — godz. 19.
Powszechny — „PRZYJACIELE" — godz. 19.15.
Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE" — godz. 19.30.
Pinokio — teatr nieczynny.
Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 17 i 19.15.

KINA

ADRIA — Podróże Gulivera — 16, 18, 20.
Bajka — kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — Miasto nieujarzmione 17, 19, 21.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — kino nieczynne.
MUZA — Świat się śmieje — 18, 20.
POLONIA — Śmiali ludzie — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Wesoły jarmark 17.30, 20.
REKORD — Hrabia Monte Christo II seria — 18, 20.
ROBOTNIK — Kłopoty referenta Trziszki — 18, 20.
ROMA — Bitwa stalingradzka II seria — 18, 20.
STYLOWY — Niebo czy piekło — 18, 20.
ŚWIT — Ostatni etap — 17.30, 20.
TATRY — Powrót Lassie — 16, 18, 20.
WISŁA — Miasto nieujarzmione — 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — Śmiali ludzie — 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ — Miasto nieujarzmione — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Upadek Berlina I seria — 18, 20.

Trzecie plenum GKKF

MILION SPORTOWCÓW zdobędzie 300 tysięcy odznak SPO

Co przewiduje plan na 1951 r.

Na obradach III plenum GKKF, odbytego w Warszawie, wstępny referat na temat oceny działalności w dziedzinie kultury fizycznej i sportu oraz głównych zadań na rok 1951 wygłosił przewodniczący GKKF, poseł Motyka.

Analizując na wstępie dotychczasową działalność na odcinku kultury fizycznej mówca wskazał, że w roku ub. wzrosła wydatnie liczba kół sportowych przy zakładach pracy i LZS-ów. Ogółem powstało 780 nowych kół sportowych i 3.800 Ludowych Zespołów Sportowych. Znacznie wzrosła również liczba obiektów sportowych, a wiele z nich bezinteresownie odbudowali sami sportowcy.

Mistrzostwo świata w gimnastyce, zdobyte przez Helenę Rakoczy, wicemistrzostwo Europy, zdobyte przez siatkarki i liczne rekordy pływaków — to największe osiągnięcia sportu wyczynowego. Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki opiece Partii i Rządu Ludowego oraz zabezpieczeniu materialnej strony rozwoju kultury fizycznej.

Przystępując do omawiania wytycznych i zadań na rok 1951 przewodniczący Motyka wymienił na pierwszym miejscu **zwiększenie liczby członków kół sportowych i LZS-ów do 1.000.000 i liczby zdobytych odznak SPO, będących podstawą masowego wychowania fizycznego w Polsce Ludowej do 300.000.**

W oparciu o wzory radzieckie **prowadzony będzie jeden ogólnopaństwowy kalendarz sportowy.** Kalendarze przewidują możliwości awansu sportowego zawodników i drużyn od rozgrywek w kole, aż do mistrzostwa państwowego. Jednolity kalendarz sportowy umożliwi racjonalne przygotowanie się do rozgrywek.

W zakresie budownictwa sportowego przewiduje się zwiększenie ośrodków sportowych i urządzeń masowego użytkowania. Przeprowadzany spis urządzeń i obiektów sportowych pozwoli na racjonalne zaplanowanie podziału obiektów.

Produkcja sprzętu sportowego wzrośnie 3-krotnie w porównaniu z br., a szczególną uwagę zwróci się na asortyment, jakość i cenę oraz racjonalny rozdział sprzętu.

Na zakończenie pos. Motyka podkreślił doniosłą rolę jaka stoi przed aktywem społecznym w sekcjach (dawnych związkach sportowych) przy Komitetach Kultury Fizycznej. Powołanie sekcji społecznych dla poszczególnych dziedzin sportu stanowi ważną pomoc w realizacji zasadniczych zadań stojących przed kulturą fizyczną.

O zagadnieniach propagandy i pracy ideowo-wychowawczej w ruchu sportowym — mówił sekretarz GKKF Skrzypek.

Mimo niewątpliwych osiągnięć mówca stwierdził poważne braki w pracy ideowo - wychowawczej. Zbyt słabe wykorzystanie środków propagandy masowej, jej niski poziom, brak masowych wydawnictw, ilustrujących dotychczasowy dorobek i zbyt mała aktywność ZMP, Związków Zawodowych i ZSCh — oto główne niedociągnięcia.

Podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego w ruchu sportowym może nastąpić przez prowadzenie szerokiej propagandy kultury fizycznej i wychowywanie sportowców w miłości do ojczyzny oraz w duchu przyjaźni do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W referacie na temat aktualnych zagadnień pracy organizacyjnej sekretarz GKKF — Szemberg podkreślił, że wykonanie postawionych zadań wymaga przede wszystkim poprawienia metod pracy organizacyjnej. **Komitety Kultury Fizycznej nie zawsze stały na poziomie, okazując zbyt mało pomocy ruchowi sportowemu w jego codziennej pracy.** A przecież muszą stać się one jednolitym kierownikiem ruchu sportowego i dlatego członkowie poszczególnych komitetów winni być w praktyce działaczami i aktywistami sportowymi.

Przed Związkami Zawodowymi i ZSCh staje żądanie zwiększenia praktycznego udziału i wpływów na pracę KKF przez włączenie spraw wychowania fizycznego i sportu do stałej ich pracy organizacyjnej, a w szczególności do działalności kulturalno - oświatowej.

Większą niż dotychczas rolę w realizowaniu ogólnych zadań odegrać muszą okręgowe, a w przyszłości oddziałowe Rady Zrzeszeń Sportowych, które winny sięgnąć po aktyw społeczny, związany z kołem i zakładem pracy.

Na zakończenie referent stwierdził, że kluby sportowe w większości są oderwane zarówno od bazy produkcyjnej, jak i od Zrzeszenia. W zadaniach na rok przyszły występuje *wyraźna troska o szybki wzrost* poziomu sportowego i nowe kadry dobrych sportowców. Należy jednak podkreślić, że **do tych zadań konieczna jest zmiana dzisiejszych klubów i powiązanie ich ze Zrzeszeniem** przez bezpośrednie podporządkowanie oddziałowej radzie oraz wyraźną łączność z podległymi kołami sportowymi.

* * *

We wczorajszej wiadomości o obradach plenum GKKF pominięto nazwisko ob. Kisielińskiego, który również mianowany został sekretarzem GKKF.

W Łodzi i Kaliszu

Brno-Sofia-Łódź

Ciekawy trójmecz torowy projektują kolarze

Ramowy kalendarz imprez kolarskich w sezonie 1951 roku jest już gotów i Polski Związek Kolarski przesłał go do GKKF do zatwierdzenia.

W kalendarzu tym obok znanych, powtarzanych rokrocznie wyścigów figuruje projekt urządzenia nowej imprezy, a mianowicie międzynarodowych zawodów torowych Brno—Sofia—Łódź. Projektowane jest dwukrotne rozegranie tego trójmeczu w dniach 17 — 21 czerwca raz w Łodzi, a drugi raz w Kaliszu.

Trójmecz Brno—Sofia—Łódź, przyczyniłby się do poważnego urozmaicenia dość monotonnego, jak dotychczas, kalendarza imprez torowych.

hallo! tu koło sportowe

XI Państw. Gimn. i Lic. podobnie jak inne szkoły średnie posiada swoje szkolne koło sportowe, które skupia około 200 członków.

Szkoła nasza wychowała takich sportowców jak: Jera, Bonikowski, Zakrzewska, Debisz i inni. XI P. G. i L. ceni swoich wyczynowców, ale w tym roku zmienił się charakter pracy. Aktywna na terenie szkoły organizacja ZMP czuwa nad całokształtem działalności SKS-u. Teraz nasze Koło Sportowe wraz z ZMP starają się umasowić sport i wspólnie pracują nad tym, żeby wychować nie tylko sportowca lecz i świadomego obywatela Polski Ludowej.

Na posiedzeniu zarządu kierownicy sekcji przedstawiają plan działalności i dużo miejsca poświęcają wychowaniu ideologicznemu członków. W skład naszego SKS wchodzi trzynaście sekcji. Największą aktywność wykazują sekcje piłki ręcznej i piłki nożnej prowadzone przez kol. kol. Piątkowskiego i Szymczewskiego.

W ub. miesiącu zorganizowano wyjazd piłkarzy i siatkarzy do Poddębic, gdzie w ramach akcji łączności miasta ze wsią rozegrano spotkania. W piłkę nożną uczniowie łódzcy wygrali 5:1, a w siatkówce poddębiczanie zrewanżowali się łodzianom, wygrywając 2:1. Imprezy te miały bogatą oprawę propagandową i odbyły się w atmosferze serdecznej gościnności.

Korespondent „Expressu Il."
Wł. Stańczyk

Sześć rekordów w ciągu sezonu ustanowiła Jungrowa w dysku

Znaczne sukcesy odnieśli lekkoatleci czechosłowaccy w tegorocznym sezonie, przez co lekkoatletyka stała się w kraju jeszcze bardziej popularna. Podniósł się także przeciętny poziom zawodników.

Oprócz dobrych wyników uzyskanych na mistrzostwach Europy w Brukseli, do wielkich sukcesów lekkoatletów czechosłowackich należy ustanowienie dwunastu męskich i pięciu kobiecych rekordów krajowych. Rekordy te były w ciągu sezonu kilkakrotnie poprawiane. Łącznie mężczyźni uzyskali w minionym sezonie 18 razy wyniki lepsze od poprzednich rekordów, a kobiety 9 razy. Ponadto wyrównano rekordy w trzech konkurencjach.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje wynik Zatopka na 10.000 m — 29:02,6, co jest nowym rekordem światowym oraz jego czas na 5.000 m — 14:03.

Wśród lekkoatletek wyróżnić należy Jungrową, którą w ciągu sezonu poprawiła rekord w rzucie dyskiem, uzyskując najlepszy wynik 46,03 m.

Pierwsze SPO dla sportowców wsi nadadzą LZS Różycy

Pierwsze nadanie odznak SPO sportowcom wiejskim nastąpi w województwie łódzkim dn. 24 bm. w Różycy.

Członkowie Ludowego Zespołu Sportowego Różyca będą pierwszymi na terenie kraju, którzy otrzymają te odznaki jako dowód wykazanej przez nich sprawności fizycznej.

Wprawdzie sportowcom LZS Różyca pozostały jeszcze do osiągnięcia wymagane normy przy pokonywaniu toru przeszkód i w strzelaniu ale mimo tego, postanowiono im te odznaki wręczyć z tym jednak zastrzeżeniem, że brakujące dwie próby wykonają w przyszłym sezonie.

Wręczenie odznak 40 członkom LZS Różyca nastąpi podczas akademii.

Co słychać w Pabianicach

Piłkarze Widzewa i bokserzy Stali walczą z Włókniarzem

Najdłuższy sezon piłkarski będą miały jednak Pabianice. Gdy na wszystkich boiskach w kraju od 15 bm. zapanowała kompletna cisza, w Pabianicach jeszcze w niedzielę 17 bm. odbędą się zawody, w których pabianicki Włókniarz zmierzy się z Widzewem.

Będą to zawody o charakterze towarzyskim. Ze względu na sprzyjającą pogodę ŁOZPN, w drodze wyjątku zezwolił na rozegranie tego spotkania. Początek zawodów o godz. 11.

W dniu dzisiejszym natomiast w hali sportowej odbędą się zawody pięściarskie, w ramach których na ringu zmierzą się zespoły Stal (Starachowice) — Włókniarz (Pabianice). *Początek walk o godz. 19.*

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-26072